

# Inny świat?

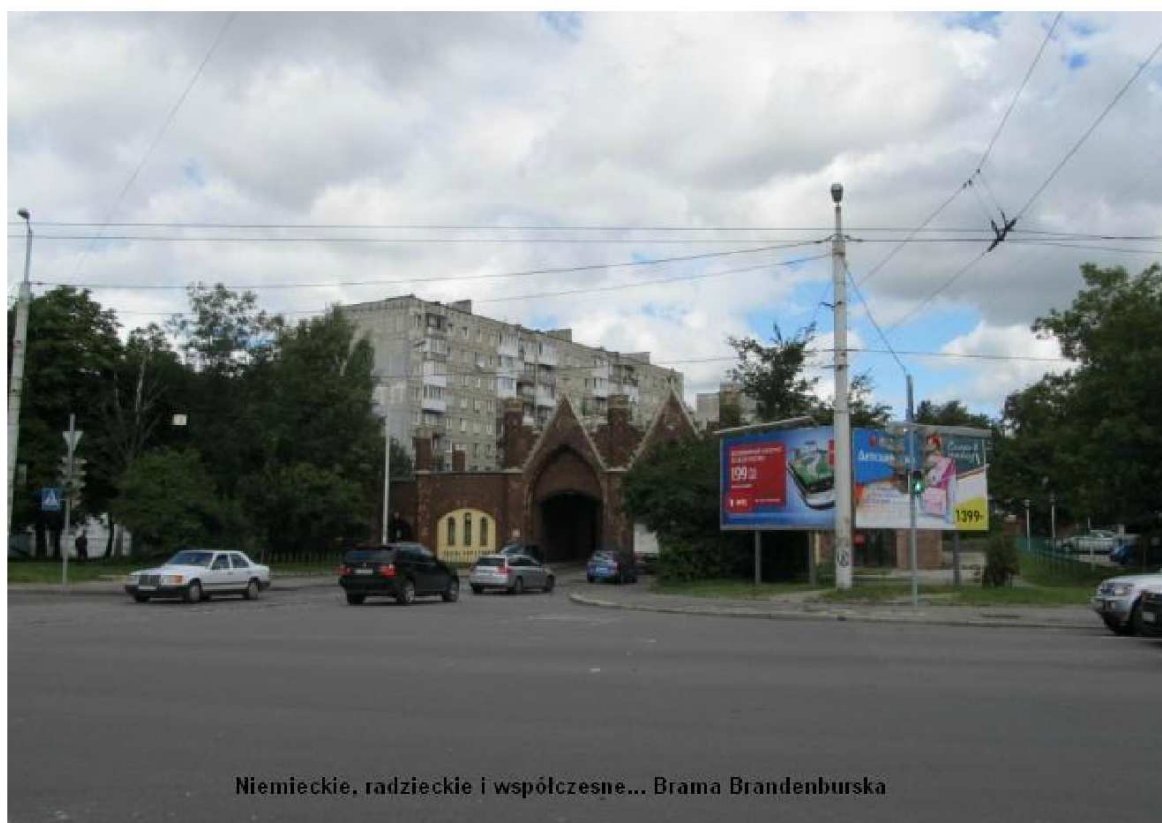
## Wrażenia z podróży do Rosji

tekst i zdjęcia: **Daniel Rucki**

**W minione wakacje miałem okazję spędzić tydzień w obozie młodzieżowym w obwodzie kaliningradzkim. Zostałem tam wysłany jako zwycięzca Wielkopolskiego Dyktanda Języka Rosyjskiego, organizowanego przez UAM, więc jechałem właściwie sam**

**nie wiedząc dokąd... Jak wiadomo, pierwszy pobyt w obcym kraju wiąże się z konfrontacją naszych wyobrażeń z rzeczywistością, a Rosja jest krajem, o którym w Polsce dużo się mówi, ale który tak naprawdę jest przez nas bardzo mało znany.**

Niby wszystko jest jak powinno być: słupy graniczne, ciągnące się po horyzont zasieki z drutu kolczastego, na peronie stacyjki poważni pogranicznicy, gdzieś w oddali słychać szczekanie... Oficer Federalnej Służby Bezpieczeństwa wszedł do przedziału, wziął paszport i spytał o cel podróży. Odpowiedź: "do Kaliningradu" najzupełniej jednak wystarczyła. Potem pojawił się celnik, który zajrzał pod siedzenie,



Niemieckie, radzieckie i współczesne... Brama Brandenburska

poświęcił latarką, podziękował i wyszedł. Spodziewałem się bardziej skomplikowanej procedury, ale już za chwilę dostałem z powrotem paszport i pociąg pojechał dalej w głąb Rosji. Spodziewałem się bardziej szczegółowej kontroli przy wyjeździe, ale i tutaj wszystkich pasażerów po prostu wysadzono z autokaru i zaprowadzono do budynku, gdzie oficer FSB obejrzał paszport, postawił stempel i spytał: Czy zdaje pan sobie sprawę, że na tę wizę nie może więcej wjechać do Rosji? (jak gdyby nie było na niej napisane wiza jednokrotna). Bagażami zainteresowali się dopiero funkcjonariusze po europejskiej stronie granicy żeby uświadomić podróżnym, że wjeżdżają do lepszego kraju. Granica, jaką opisywał Kapuściński w Imperium, ewidentnie odeszła do przeszłości. Granice z lat 90., gdzie czekało się nawet całą dobę na celników, którzy później kazali rozkręcać samochód i wykladać zawartość walizek na asfalt, również. cd. na stronie 3

## W tym numerze przeczytasz także:

Poznaniacy nie są bezkrytyczni wobec swojego miasta i mają pomysły, co zrobić, by żyło się tu lepiej.

Dziennikarze "TeXTu" przeprowadzili na ten temat sondę. Znajdziecie ją na s. 4

W naszym Emdeku jak zwykle wiele się dzieje.

Tym razem zapraszamy wszystkich wielbicieli sportu, i nie tylko, do przeczytania relacji **Daniela Ruckiego** z Emdekiady na s. 2

Jeśli interesujecie się historią lub chcecie dowiedzieć się czegoś więcej o poznańskich fortach, przeczytajcie koniecznie tekst

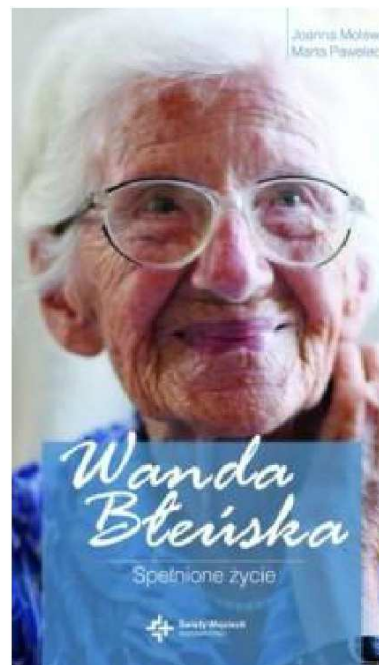
**Antoniny Mańkowskiej** na s. 2 i 3

## Marzenia trzeba pielęgnować

O kimś, kto ma na karku już ponad sto lat, trudno powiedzieć, że jest niespełniony. W dodatku jeśli ma się do czynienia z kimś tak niezwykłym jak pani doktor Wanda Błęńska, którą w minione wakacje miałam przyjemność poznać osobiście. Jest w niej coś niezwykłego: jest tak skromną i pogodną osobą, że aż trudno uwierzyć, że prawie połowę swojego życia spędziła na misji, z dala od domu, jako lekarz wśród trędowatych.

O Dokcie, bo tak nazwano ją w Ugandzie, powstało wiele artykułów, książek... Jednak najnowsza publikacja nieco się od nich różni.

**Agnieszka Jarosz**  
c.d. na s.2



## Warsztaty bajkowo - plastyczne

Wspólne i indywidualne pisanie bajek, robienie ilustracji do tekstów oraz liczne spotkania ze znanymi pisarzami i podróżnikami - to tylko niektóre atrakcje warsztatów, na jakie zapraszamy dzieci ze szkół podstawowych i gimnazjalnych. Najlepsze bajki, opowiadania i inne teksty napisane oraz zilustrowane przez dzieci zostaną umieszczone w gazecie TeXT i na stronie internetowej MDK nr 1. Jest



to ta sama strona, na której zamieszczamy wywiady ze znanymi poznańskimi artystami na temat ich twórczości, ulubionych bajek, najważniejszych książek w ich życiu. Uczestnicy warsztatów będą mogli też wziąć udział w audycji radiowej nagrywanej w jednej z poznańskich rozgłośni radiowych z okazji Dnia Dziecka. W trakcie warsztatów będziemy się przygotowywać do tego nagrania.

# CO NAS INSPIRUJE

## Wycieczka dla wielbicieli fortów

Witaj, Kasiu!

Przepraszam, że tak dawno nie pisałam. Teraz zamierzam to nadrobić. Miałam sprawdzian z matematyki i fizyki, więc musiałam się uczyć. Ale już po wszystkich i w końcu mam dla Ciebie czas. Bardzo się cieszę, że przyjedziesz do nas na mistrzostwa. Mam Ci tyle do opowiedzenia, a chciałabym to zrobić, gdy będziesz obok! Zaplanowałam już wycieczkę po ciekawych zakątkach Wielkopolski. Pamiętam, że interesujesz się militariami, więc będziemy zwiedzać właśnie takie miejsca.



Muzeum na terenie Cytadeli

<http://poznancity.republika.pl/cytadela1.htm>

### Cytadela

Zacniemy od spaceru po Poznaniu. Czy wiesz, że kiedyś cały Poznań był jedną wielką twierdzą? Prusacy ufortyfikowali go, chcąc chronić swoje ziemie

i stolicę. Bo przecież kiedyś Wielkopolska należała do nich. Jest tu kilkanaście fortów i umocnień. Chyba najlepiej będzie, jeśli zacniemy od Cytadeli.

Cytadela sama w sobie była wielką fortecą. Jest tam dawny schron amunicyjny, który dziś pełni rolę muzeum uzbrojenia. Można w nim zobaczyć kilka olbrzymich czołgów, wozy opancerzone, broń, ekwipunek żołnierza, a nawet helikoptery i wielkie samoloty, które na pewno Ci się spodobać. Podczas spaceru możemy odwiedzić również cmentarz poległych podczas wojny, obejrzeć galerię strzelecką w fosie

Cytadeli, czy odnaleźć przynajmniej niektóre spośród umocnień rozsianych po tym terenie, a zakrytych częściowo przez ziemię i roślinność. Jest tam również wiele pomników wartych obejrzenia, choć niekoniecznie związanych z wojskowością. Często odbywają się też inscenizacje, w których czasem biorą udział nawet czołgi i wozy opancerzone,

o żołnierzach nie wspominając. Te inscenizacje wywołują w widzach bardzo mocne emocje. Przy odrobinie szczęścia może uda nam się trafić na jedną z nich. **Forty główne Poznania** Poza Cytadelą w Poznaniu jest jeszcze kilkanaście innych fortów, w końcu był ważnym punktem strategicznym.

**Antonina Mańkowska**  
Ciąg dalszy na s. 3 i 4

## Marzenia trzeba pielęgnować

"Spełnione życie" to amatorski wywiadrzeka, przeprowadzony przez dwie absolwentki: biologii i pedagogiki specjalnej. To dobra lektura dla każdego, nieważne ile ma lat. Książka nie nudzi zawiera błyskotliwe i pełne humoru opowieści pani doktor o życiu na misji. Zapytana, czy tęskni za Ugandą, pani Wanda stwierdza przekornie, że wszyscy nieustannie o to pytają, a przecież odpowiedź jest prosta: nie tęskni, bo sercem cały czas jest w tym kraju. Jeśli chcesz poczytać o realiach życia w Ugandzie, o lampartach za oknem i dowiedzieć



jest moje. Jak tu nie dostrzec jej złośliwości? Pani Wanda jest też doskonałym przykładem na to, by nie bać się marzyć jak opowiada w "Spełnionym życiu", o pracy na misjach i byciu

**Wanda Błęńska jest lekarką i misjonarką. Przez 43 lata posługiwała chorym w Ugandzie. Odznaczona wieloma nagrodami m.in. Krzyżem Wielkim Orderu Odrodzenia Polski, posiada honorowe obywatelstwo Poznania i Ugandy. 30 października skończy 101 lat.**

się, kim był "butolog", koniecznie przeczytaj ten wywiad. Książka zawiera także liczne ciekawe historie, m.in. o pewnej złośliwej małpce, która kradła jedzenie z pokoju pani doktor. Pewnego razu, zamiast porwać jeden owoc i go zjeść, nadgryzła każdy, który znajdował się na dużym talerzu, jakby chciała w ten sposób zaznaczyć: to

lekarką postanowiła już w dzieciństwie. Mówi: "Jeżeli macie jakieś dobre, świetlane pomysły, to je pielęgnujcie. Nie dajcie im zasnąć, nie odrzucajcie ich, nawet jeśli wydają się niemożliwe do spełnienia, za trudne. Swoje marzenia trzeba pielęgnować!"

**Agnieszka Jarosz**



## Piotr Reiss na Emdekiadzie

Czasem słońce, czasem deszcz, gwaro i kolorowo tak właśnie wyglądała Emdekiada, czyli impreza, podczas której można było zapoznać się z ofertą MDK nr 1 na rozpoczynający się rok szkolny. Emdekiada odbyła się w sobotę, 8 września. Instruktorzy opowiadali o prowadzonych przez siebie zajęciach. Można było też zagrać w gry planszowe lub pomalować sobie twarz w fantazyjne wzory. Dziennikarze młodzieżowej gazety TeXT rozdawali gościom

egzemplarze swojego pisma, a przy okazji przeprowadzili sondę, pytając przybyłych na imprezę poznaniaków, co chcieliby zmienić w swoim mieście, żeby żyło się w nim lepiej. Specjalną atrakcją było spotkanie z Piotrem Reissem, piłkarzem Lecha Poznań. Pan Piotr nie tylko rozdawał autografy i fotografował się z dziećmi, ale także odpowiadał na liczne pytania swoich młodych fanów. Opowiadał też o prowadzonej przez siebie akademii piłkarskiej dla dzieci. **Daniel Rucki**  
**Fot. Patrycja Gajewska**

# NASZE DOŚWIADCZENIA

## Inny świat?

### Wrażenia z podróży do Rosji

Tekst i zdjęcia: **Daniel Rucki** (dokończenie ze s. 1)

W programie obozu było między innymi spotkanie z funkcjonariuszami Gosnarkokontroli (jeszcze z czasów radzieckich w języku rosyjskim pozostało tworzenie skrótówców poprzez łączenie ze sobą początkowych części wyrazów). Spotkanie było dla mnie okazją do

bliższego zapoznania się z funkcjonowaniem rosyjskich służb: doświadczenie o tyle cenne, że w polskiej mentalności pojęcie "rosyjskie służby" przywołuje na myśl jedynie dawno już nieistniejący NKWD, podczas gdy współcześnie służby specjalne w tym kraju pełnią dokładnie taką samą rolę jak ich odpowiedniki w państwach demokratycznych. Funkcjonariusze Gosnarkokontroli wyjaśnili między innymi, że sprawdzanie bagażu każdego przekraczającego granicę nie jest potrzebne z punktu widzenia bezpieczeństwa państwa, ponieważ służby zazwyczaj działają w ramach zorganizowanych akcji, na podstawie pozyskanych informacji. Kontrole podróżnych przeprowadza się co najwyżej wrywkowo, w związku z możliwością nielegalnego wywozu z Rosji wódki i papierosów.

\*\*\*  
Wydawać by się mogło, że dwie części składowe Prus Wschodnich polska i rosyjska będą wyglądały podobnie: w końcu łączą je setki lat historii, a i po drugiej wojnie światowej obie znalazły się po jednej stronie żelaznej kurtyny. Nic bardziej mylnego: prosta linia, narysowana w 1945 roku ołówkiem na mapie, jest czymś więcej



niż tylko linią rozdzielającą sektory okupacyjne. Część północna Prus Wschodnich przede wszystkim różni się od południowej pod względem fizycznogeograficznym (wszystkie jeziora, z wyjątkiem jednego, znalazły się po stronie polskiej), ale także kulturowym. Podobnie jak w republikach nadbałtyckich, w obwodzie kaliningradzkim wsie są znacznie rzadsze niż w Polsce, domy w znacznie gorszym stanie, lasów o

wiele mniej, a niemieckie zabudowania zdarzają się sporadycznie i są z reguły w stanie ruiny. Nawet drogi, które po pagórkowatym terenie Pojezierza Mazurskiego omijają nierówności terenu zakrętami - technologia, według której budowali Niemcy - po północnej stronie granicy biegną prosto, od linijki, to wznosząc się, to opadając jak inne radzieckie magistrale na tych terenach, chociażby droga

Petersburg - Kowno, która na niektórych odcinkach do złudzenia przypomina rollercoaster.

\*\*\*  
W Kaliningradzie zabytków jest dużo, jak na miasto całkowicie zrównane z ziemią podczas wojny: jeśli weźmie się pod uwagę muzea, można zwiedzać przez dwa dni. Przeważnie są to pozostałości niemieckie, choć nie brakuje także ciekawych obiektów zbudowanych później. Ale Kaliningrad różni się



**Dwieście metrów od obozu znajduje się plaża. Był czas nie tylko na zwiedzanie i odkrywanie Rosji, ale także na dobrą zabawę.**

znacznie od miast europejskich: jesteśmy przyzwyczajeni do starówek, gdzie wszystkie miejsca warte odwiedzenia są zgromadzone na kilku kilometrach kwadratowych w centrum, a dookoła rozmieszczone są dzielnice mieszkalne. Z kolei centralna część Kaliningradu to ta najbardziej radziecka, zabudowana ogromnymi blokowiskami, wśród których

Kaliningrad najlepiej zwiedzać komunikacją miejską. Piesze zwiedzanie to pięć minut oglądania fragmentu niemieckich fortyfikacji, po których następuje dwadzieścia minut uciążliwego marszu przez blokowisko, bazar albo zarośnięty teren nazywany parkiem - do następnego zabytku. Za to jaką nagrodą jest dla zmęczonego turysty, gdy wychodząc spomiędzy

tu i ówdzie można znaleźć jakiś zabytek. Na przykład słynna Brama Brandenburska (nazwa nie pochodzi od niemieckiego Brandenburga, ale od pobliskiego miasteczka, obecnie znanego jako Uszakowo) stoi na głównej drodze wjazdowej na osiedle mieszkaniowe typu spółdzielnia młodych z lat 60., a niemalże w samej bramie stoi beczkowóz z kwasem chlebowym, tradycyjnym rosyjskim napojem

dwóch szarych, podrapanych bloków trafia nagle na brzeg rzeki, za którą wznosi się zespół poniemieckich kamienic, przepięknie odbijający się w wodzie!

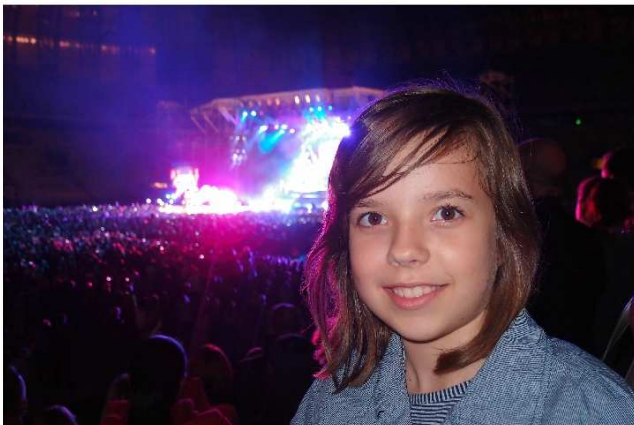
**To tylko fragment tekstu - całość dostępna na [www.mdk1.pl](http://www.mdk1.pl)**

## Byłam na niezwykłym koncercie

Pewnego razu po lekcjach moi rodzice zawołali mnie do siebie. Mieli dla mnie prezent - bilety na koncert Jennifer Lopez, który odbywał się w Gdańsku. Było rewelacyjnie. Jennifer Lopez to amerykańska tancerka, piosenkarka i aktorka. Usłyszeliśmy jej największe przeboje, ale też piosenki, których nie znałam. Między innymi o jej dzieciach: piosenkarka ma bliźniaki - Emmę i Maxa. Przyjechały razem z

mamą i babcią do Polski, gdzie wszyscy mieszkali w Gdańsku w hotelu Hilton. Ich mama przywoziła ze sobą 30 walizek strojów i butów. Zajmowali w hotelu 24 pokoje! Podczas koncertu często wybuchały sztuczne ognie, świeciły lasery, unosił się dym a na koniec na widzów posypał się brokat. Zrobiłam mnóstwo zdjęć. Nigdy nie zapomnę tej przygody.

**Lilianna Garbolińska**



## Wycieczka dla wielbicieli fortów

Niestety, do większości z nich zwiedzający nie mają wstępu. Można je jednak oglądać z zewnątrz. Tak właśnie jest z fortem I znajdującym się na Starołęce, który należy do prywatnej firmy. Jednak raz do roku organizowane są tam inscenizacje, a ludzie mogą wejść do środka. Wiesz, jak stare są te budynki? Fort I był budowany w latach 1878-1880. I nadal stoi! Oczywiście koniecznie

odwiedzimy też fort II przy ulicy Obodrzyckiej. Obecnie zaplanowano zrobienie z niego kolejnej wizytówki miasta. Nie wiem, czy kiedy przyjedziesz wszystko będzie już gotowe, ale mam wielką nadzieję, że się nie rozczarujemy. Jeśli wszystko pójdzie dobrze, oprócz zwiedzania samego fortu będą tam czekały na zwiedzających rozmaite atrakcje i pokazy

**Antonina Mańkowska**  
c.d. na s. 4

# OPINIE

## Co poznaniacy pragną zmienić w swoim mieście?

Sonda dziennikarzy TeXTu

Rozmowy do tej sondy dziennikarze TeXTu przeprowadzali w trakcie Emdekiady, czyli imprezy, podczas której można było zapoznać się z ofertą MDK nr 1 w Poznaniu na rozpoczynający się rok szkolny. Emdekiada odbyła się 8 września.

**Agnieszka, 36 lat, przyrodnik:**

Na chodnikach i skwerach jest za dużo psich kup. Należałoby coś z tym zrobić. W naszym mieście jest przede wszystkim za mało zieleni. Tu także potrzebna jest zmiana. No i place zabaw. To bardzo ważne, żeby było ich dużo więcej.

**Piotr Reiss, 40 lat, znany i lubiany piłkarz Lecha Poznań:**

Moim zdaniem w Poznaniu bardzo brakuje boisk dla dzieci. W naszym mieście jest także za mało hal sportowych dla młodych poznaniaków, na których można byłoby trenować i rozwijać się sportowo.

**Patrycja, 18 lat, studentka:**

Nic bym nie zmieniała, i tak żyje się dobrze. Chciałabym tylko, żeby ludzie zmienili swoje podejście do innych ludzi, do tych mieszkańców naszego miasta, z którymi mają kontakt, żeby stali się dla siebie nawzajem bardziej tolerancyjni.

**Anna, 28 lat, instruktor pracujący z młodzieżą**

Chciałabym, aby powstała jakaś ciekawa infrastruktura na terenach nadwarciańskich i żeby każdy mógł z niej korzystać. W tej chwili tereny te nie są zagospodarowane i nie są w pełni wykorzystywane.



Ważne jest też to, żeby uspokoić ruch samochodowy w centrum Poznania oraz aby Stary Rynek i jego okolice były strefą ruchu dla pieszych. W mieście powinno też się rozbudować system dróg rowerowych, ponieważ jest ich za mało.

**Sebastian, prawie 15 lat, gimnazjalista:**

Przed wszystkim należy zmienić ludzi. Poznaniacy są wobec siebie mało życzliwi: zamiast sobie pomagać, ciągle rywalizują. Kiedyś

mieszkałem w innym, mniejszym mieście i tam ludzie byli do siebie nastawieni bardziej przyjaźnie. Może da się to jeszcze zmienić, ale ja na razie nie mam pomysłu, jak by to zrobić. A gdyby tak rozpisać konkurs na taki pomysł? Co myślisz o tym? (pytanie do dziennikarki TeXTu)

**Małgorzata, 40 lat, nauczycielka muzyki:** Moim zdaniem w mieście powinno być więcej zieleni.

Bardzo ważne jest, aby tam, gdzie nie jest to konieczne, nie betonować, tylko siać trawę. W Poznaniu powinno być więcej dróg rowerowych. Remonty w mieście nie powinny moim zdaniem być robione w jednym czasie, bo to bardzo utrudnia mieszkańcom dojazdy do pracy i w inne miejsca.

**Krzysztof, 38 lat, artysta:** - Władze miasta. Przydałaby się też większa kultura osobista u ludzi.



**Komunikacja miejska - to właśnie na nią (a także na brak zieleni w mieście) najczęściej skarżą się poznaniacy.** Fot. Daniel Rucki

**Katarzyna, 28 lat, nauczycielka muzyki**

- Chciałabym aby przy wejściu do autobusu lub tramwaju można było płacić za przejazd, żeby nie było biletów, bo kiedyś miałam nieprzyjemną rozmowę z kontrolerem ponieważ nie mogłam dojść do kasownika.

Zmieniłbym też politykę dotyczącą terenów zielonych. U nas w Poznaniu parki się wycina i na tych obszarach tworzy się centra handlowe. A ja bym zrobił odwrotnie. Ponadto Poznań aż się prosi o renowację zabytkowych budynków i poprawienie estetyki blokowisk.

**Anna, 32 lata, nauczycielka:**

- Trzeba poprawić funkcjonowanie komunikacji miejskiej - nie podoba mi się stanie w korkach. Warto by też wesprzeć szkołę, pomóc dzieciom rozwijać się. Dlatego trzeba dofinansować zajęcia dodatkowe dla dzieci.

**Izabela, 45 lat, dyrektorka MDK nr. 1:** Zrobiłabym ogromne miasteczko gier i zabaw. Na pewno byłoby weselej.

**Daniel, 18 lat, student:**

- Na pewno komunikację miejską, choć i tak działa lepiej, niż w zeszłym roku.

**Podczas Emdekiady z poznaniakami rozmawiali:** Tosia Mańkowska, Michał Szymański, Julia Kruszona, Nikole Ratajczak

## Wycieczka dla wielbicieli fortów

**Twierdza w Kostrzynie**  
Ostatnią, choć wcale nie najmniejszą atrakcją, jaką zaplanowałam, jest odwiedzenie Kostrzyna. Dlaczego Kostrzyn? Znajdują się tam cztery twierdze bastionowe połączone kurtykami, wybudowane w latach 1553-1590 na planie nierównobocznego sześciokąta. Umocnienia otaczały całe miasto, chroniąc je przez wiele lat. W 1758 roku miasto

splonęło z powodu ataku wojsk rosyjskich podczas wojny siedmioletniej, jednak otaczające je umocnienia przetrwały i można je zwiedzać. Jest tam również muzeum. Mam nadzieję, że spodoba Ci się mój plan wycieczki. Nie mogę się doczekać kiedy przyjedziesz. Mam nadzieję, że wszystko przebiegnie zgodnie z planem i uda nam się odwiedzić wszystkie miejsca, o których Ci napisałam.

**Antonina Mańkowska**



Twierdza Kostrzyn fot. Bartłomiej Kudowicz  
<http://lubuskie.regiopedia.pl/zdjecie/twierdza-kostrzyn-45785>

## Redakcja gazety młodzieżowej "TeXT"

**TeXT  
Młodzieżowy Dom  
Kultury nr 1  
w Poznaniu**

Droga Dębińska 21  
61-555 Poznań

Marlena Kompowska (Redaktor Junior Gazety TeXT), Agnieszka Jarosz (Zastępca Junior Gazety TeXT), Antonina Mańkowska (sekretarz redakcji), Patrycja Gajewska, Nikole Ratajczak, Sara Miśkiewicz,

Sebastian Niedzielak, Łukasz Niparko, Daniel Rucki, Julia Kruszona, Lilianna Garbolińska, Anna Pigła, Julia Chmielińska, Adam Korba, Marcin Budka, Krzysztof Jajor, Róża Winter

**SKŁAD: Agnieszka Jarosz  
TERAZ CZEKAMY  
NA CIEBIE!  
www.mdk1.pl**